

Ergetowski, Ryszard

"Działalność slawistyczna Władysława Nehringa na tle epoki", Stanisława Sochacka, Opole 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 479-482

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisława Sochacka: *Działalność slawistyczna Władysława Nehringa na tle epoki*. Instytut Śląski. Opole 1980, 191 ss + 1 mlb. + 5 ilustr.

Po publikacjach o L. Čelakovskim i W. Cybulskim — opisie roli, jaka przypadła im w dziejach śląskiej slawistyki¹, ukazała się nowa pozycja poświęcona ich następcy na wrocławskiej katedrze — prof. Władysławowi Nehringowi. Rozprawa Stanisławy Sochackiej wypełnia widniejącą przez całe lata lukę w historii nadodrzańskiej slawistyki i jej polskiego nurtu. W przedsięwzięciu tym poprzedził Autorkę znaczny poczet badaczy, którzy jednakże poza skromne objętościowo, choć cenne pod względem merytorycznym, przyczynki nie wykraczali. Naukową i dydaktyczną działalnością W. Nehringa zajmowali się: P. Chmielowski, I. Chrzanowski, W. Hahn, M. Karaś, T. Lehr-Splawiński, T. Mikulski, J. Pośpiech, W. Roszkowska, B. Zakrzewski. Nie musiała się zatem Sochacka przedzierać przez gąszcz spraw nieznanych, zaskakujących, trudnych do rozwikłania. Główny szlak badań został już przetarty i w tej sytuacji należało przede wszystkim sięgnąć do źródeł dotychczas nie spenetrowanych i nie wykorzystanych.

Podstawę źródłową książki o Nehringu stanowią jego listy znajdujące się w Bibliotece Uniwersyteckiej oraz im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotece Jagiellońskiej oraz PAN w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Bibliotece PAN w Kórniku. Bloki spoczywające w księżnicach Pragi i Zagrzebia, dokumenty w Centralnym Archiwum NRD w Merseburgu, jedynie sporadycznie — jeżeli były publikowane — znalazły odbicie w pracy Autorki. Natomiast ich główne zespoły nie zostały, niestety, objęte zasięgiem Jej kwerendy. Pozostaje przy tym bez odpowiedzi przypuszczenie, że sporo epistoł wrocławskiego slawisty znajduje się w Leningradzie i Moskwie. Z tekstu wynika, że również zestaw jego listów — do V. Jagicia, a przygotowywanych do druku przez dra H. Pohrta — nie został w monografii wykorzystany. Niestety, brak wskazówek, czy Sochacka w ogóle podejmowała jakiegokolwiek próby dotarcia do wymienionych zasobów. Skoro mowa o nie wykorzystanych przez Nią możliwościach, to warto jeszcze wspomnieć o pamiętnikach Teodora Filipowicza². Jego uwagi o metodach pracy w slawistycznym seminarium Nehringa uchodziły dotychczas z pola widzenia piszących, choć wydają się być warte przytoczenia.

Działalność Nehringa omawia Autorka według dziedzin, którymi uczony się zajmował. Początkowo interesowała go historia i ojczyste piśmiennictwo, co zresztą w znacznym stopniu wynikało z kierunku jego studiów oraz nauczycielskiej praktyki w Poznaniu. Zagłębianie się w staropolską literaturę przywiodło go do kulturowego polsko-czeskiego pogranicza, ku folklorystyce, etnografii, językoznawstwu, archeologii, a wreszcie ku slawistyce, która spośród rozlicznych dziedzin zainteresowań Nehringa stała się przedmiotem zasadniczych dociekań Autorki. W aspekcie tej dyscypliny starała się ukazać jego naukową sylwetkę, jego powiązania z krajowymi i obcymi slawistami, przypominając o podejmowanych przez Nehringa badaniach w tym zakresie, o jego roli w ugruntowaniu wciąż jeszcze rozwijającej się dyscypliny.

Badacka postawa Nehringa została uformowana w filologiczno-krytycznej szkole historyków Wrocławskiego Uniwersytetu: G. A. H. Stenzla i R. Roepella oraz kalsyków — T. G. H. Hassego i J. J. H. Ambroscha. Należał przeto do po-

¹ T. Żabski: *Wrocławska slawistyka Čelakovskiego (1842—1849)*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. S. III *Nauka o literaturze. Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze*. Warszawa 1968; Tenże: *F. L. Čelakovski na Katedrze Języków i Literatur Słowiańskich*. *Prace literackie* 1965 z. 4; B. W. Januszewski, W. Cybulski: *Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*. Wrocław 1974.

² T. Filipowicz: *Moje wspomnienia (1860—1932)*. Poznań 1933 s. 17 i in.

kolonia, które po zbieractwie ojczystych pamiątek, w oparciu o nowe metody poczęło — przyjmując za obiekt swej uwagi jedynie udokumentowane fakty — wnosić do polskiej nauki, a w przypadku Nehrunga również do wiedzy sławistycznej, zasady scyentyzmu.

Po ukazaniu się rozprawy J. G. Herdera *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit*, idealizującej Słowian jako lud wysoce moralny, łagodny i pracowity, w całej Europie wzrosło zainteresowanie narodami o tak szlachetnych cechach. Pierwsze badania nad ich dziejami i literaturą podjęto w Czechach, Polsce, Słowenii, Rosji. Poczęli się pojawiać znawcy przedmiotu tej miary, jak J. Dobrovský, P. Miklosich, B. Koepitar, J. S. Bandtkie, P. J. Šafařík, A. Wostokow A. Dołęga-Chodakowski, S. B. Linde, J. J. Sriezniewski, P. J. Prejs, U. J. Grigorowicz, V. Jagić. Dzięki ich poczynaniom powstały katedry sławistyki w Pradze, Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o sławistykę wrocławską, to w pewnym stopniu do jej prekursorów można zaliczyć poczet lektorów języka polskiego, którzy do 1831 r. prowadzili nauczanie w tym zakresie. Pośród nich przewinęło się kilka bardziej znanych postaci, jak W. A. Maciejewski, J. K. Trojański, P. Bartymowski*. Po ufundowaniu w 1841 r. katedry sławistyki obejmującej nad nią pieczęć L. Čelakovski pracę swą po dziesięcioletnim zawieszeniu lektoratu musiał rozpoczynać od podstaw. Nie był jednak indywidualnością na tyle wybitną, aby wytyczyć perspektywiczne kierunki badań, skupić wokół siebie grono wiernych uczniów. W 1849 r. powrócił do Pragi bez widocznych we Wrocławiu osiągnięć. Po jego odejściu sławistyczną tradycję w Alma Mater Vratislaviensis starali się podtrzymać dwaj lektorzy: J. M. Fritz oraz W. Kraiński. Nie na wiele wszakże zdążyli się ich dobre chęci, szczególnie ks. Kraińskiego, człowieka o umyśle miłym, bazującym w swych pismach raczej na fantazji i woluntaryzmie niż na materiale rzeczowym. Dopiero powołanie w 1860 r. na katedrę W. Cybulskiego przywróciło wrocławskiej sławistyce właściwą rangę. Niestety, jego nagły zgon w 1867 r. przerwał tę pomyślną passę. Do konkursu o profesurę po nim stanęło aż dziesięciu Polaków, obok nich Słoweniec — G. Krek i Niemiec — A. Leskien. Ostatecznie otrzymał ją w 1868 r. W. Nehrung. Przyjmując w ogólnych zarysach postulaty P. J. Šafaříka, wprowadził dodatkowe studia nad słowiańską archeologią, etnografią, historią polityczną i dziejami kultury. Od 1879 r. rozpoczął starania o zezwolenie na otwarcie seminarium, uzyskując je dopiero w 1891 r., a więc później niż to miało miejsce w Pradze, Krakowie czy Lwowie. Przez ten okres wykorzystywał zastępczo dla celów seminaryjnych posiedzenia Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego oraz założonego z jego inicjatywy w 1877 r. Kółka Sławistów. Również w traktowaniu polskiej tematyki uczony znacznie wykraczał poza program Šafaříka. Ponieważ studenci wrocławskiej sławistyki przeważnie rekrutowali się z Polaków, zatem dla nich w soboty Nehrung wykladał wyłącznie po polsku. Z prelekcji tych ćwiczeń wnosili oni solidne i fachowe przygotowanie do samodzielnych naukowych badań, często osiągając dzięki temu uniwersyteckie stanowiska. Wystarczy wspomnieć I. Chrzanowskiego, A. Kalinę, L. Čwiklińskiego, B. Dembowskiego, J. K. Kochanowskiego, J. Leciejewskiego, L. Mańkowskiego, A. Danysza, aby nabrać dobrego wyobrażenia o nauczycielskiej pracy Nehrunga.

Ale nie ograniczał się on wyłącznie do dydaktyki. Działał aktywnie we wrocławskim środowisku naukowym, należał do inicjatorów utworzenia Schlesischer Gesellschaft für Volkskunde (1896), wchodził w skład redakcji wielu czasopism, między innymi do założonego przez V. Jagicia „Archiv für slavische Philologie”. Dzięki temu nawiązał liczne, często przyjacielskie kontakty z naukowcami spoza

* Należy tu nadmienić, że dzieje polskiego lektoratu w Uniwersytecie Wrocławskim wciąż oczekują na całościowe opracowanie.

Wrocławia: M. Kochem, F. Vogten, O. Jiričkiem, R. Försterem, T. Gierkem, A. Leskienem, J. Schmidtem, A. Sorrensenem, J. Spannerem, A. Hattalą, F. Bilym, F. Milklosichem, M. Murką, V. Oblakiem, K. Štrekeljem.

Objęcie katedry stało się dla Nehringa czynnikiem inspinującym w dalszych badaniach, w jego naukowym pisarstwie. Obok wydanego w 1866 r. *Kursu literatury polskiej dla użytku szkół*, ukazała się w 1886 r. książka pt. *Altpolnische Sprachdenkmäler* o dużych walorach poznawczych i metodologicznych, wysoko odnotowywana przez współczesnych. Natomiast studium *Inter Florianense...* korespondowało z problematyką czeską, stanowiąc próbę wydzielenia bohemiaków występujących na kartach floriańskiego psalterza. Podobnym zabiegom poddawał Nehring inne staropolskie teksty: *Bogurodzicy*, *Psalterza puławskiego*, *Biblii królowej Zofii*. Z tych czeskich zainteresowań wyrosły publikacje o J. Kollarze, *Królowiorskim rękopisie*, bohemiakach w prelekcjach A. Mickiewicza, krytyczne uwagi o rozprawie M. Murki. Pod kątem poloników rozpatrywał z kolei twórczość Słowian Południowych, zwracając uwagę na pieśni ludowe, na poemat I. Gundulicia *Osman*, na pisarstwo Z. Orfelina. Mniej natomiast interesował się literaturą rosyjską i łużycką; do tej ostatniej mógł docierać bez trudu, choćby z racji bliskiego sąsiedztwa Łużyc z Wrocławiem.

W książce S. Sochackiej wszystkie te perturbacje przedstawiono niejednolicie. Autorka często powołuje się na brak kompetencji, zaznaczając, że nie wykracza poza dotychczasowy stan badań. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że źródła rękopiśmienne nie zostały przez nią w pełni wykorzystane, to musimy się liczyć z niejedną niespodzianką, jaka może się ujawnić po zbadaniu całej korespondencji Nehringa. Mimo dużej ostrożności Sochackiej, licznych zastrzeżeń i obwarowań, można w Jej książce trafić na kilka stwierdzeń dyskusyjnych, jeżeli nie budzących wręcz protestu. Niezrozumiałe jest np. przejście od slawistycznych zainteresowań J. S. Bandtkiego w jego wrocławskim okresie do działalności Nehringa z pominięciem postaci W. Cybulskiego (s. 8). Kilkakrotnie występują błędnie stosowane nazwy miast oraz instytucji. Listów wrocławskiego slawisty obecnie będziemy szukać w Leningradzie, choć — oczywiście — wysyłał je do Petersburga (s. 18). Również Jagić miał tam objąć katedrę, a nie w Piotrogradzie, bo nazwę tę wprowadzono dopiero w 1914 r. (s. 61). Wspominając o najstarszych slawistycznych tradycjach w uniwersytetach niemieckich Autorka pominęła Viadrinę, w której już pod koniec XVIII wieku istniał lektorat języka polskiego, wyprzedzając pod tym względem Lipsk⁴. Może warto było się pokusić o wyświetlenie, kto w Berlinie był rzecznikiem otwarcia slawistycznych katedr (s. 67)? Czy inicjatorem starań o nie, względnie jednym z „czynników”, nie był przypadkiem gen. H. Brandt? Na stronie 73 czytamy, że „pedagogiczne i literackie uzdolnienia” ks. Kraińskiego spotkały się z krytycznym przyjęciem młodzieży. Wygląda to na nieporozumienie. Przeciwnie, pedagogiczne beztalencie lektora i jego grafomaństwo prowokowały studentów do wymierzonych przeciw niemu ekscesów. Cytat z wypowiedzi A. Mosbacha został zniekształcony, przez co stał się zgoła bezsensowny (s. 74). Poprawnie winien brzmieć: „[...] nieustannej doznawa zmiany”, a nie jak podano „[...] nieustannie domaga się zmiany”. Na tej samej stronie (tj. 74) spotykamy zaskakującą konstatację o „nieznanym sędzie L. Malinowskiego”. Otóż wbrew mniemaniom Autorki opis krakowianina nie jest odkryciem i każdy parający się historią Śląska w XIX wieku musi do niego sięgnąć. Zastanawiać się można, czy R. Abicht nie został potraktowany nazbyt obcesowo (s. 87)? Ostatecznie pracował z Nehringiem i z tego powodu godny był chyba tego, aby mu się bliżej przyjrzeć, tym bardziej, iż w Bibliotece PAN w Kórniku i w Krakowie znaj-

⁴ O. Feyl: *Die Universität Frankfurt (Oder) in der Bildungsgeschichte des östlichen Europa*. Frankfurt (Oder) 1980.

dują się interesujące listy tego lektora, pisane w bardzo dobrej polszczyźnie. Przez nieprawidłową odmianę nazwiska niemieckiego uczonego — T. Gierke — (s. 90), powstało nieco komiczne zamieszanie. Przez zmiękczenie końcówki „-ke” na „kie” dowiadujemy się, że Nehring pozostawał w zażyłych stosunkach z Gierkiem! Na tej samej stronie można natknąć się w tytule pracy J. Pośpiecha na passus: „[...] od roku 1939”, podczas gdy na s. 13 widnieje i słusznie „[...] do roku 1939”, nie mówiąc już o tym, że imię Jerzego zmieniono na inicjał „W”. Dodajmy jeszcze, że po niemiecku „Professor” pisze się przez jedno — f (s. 91), a „psalteri” przez -l, a nie przez -ł, jako że mamy tu do czynienia z łaciną (s. 102). Stanowczy protest wywołuje zdanie (s. 103), jakoby założycielem Biblioteki Kórnickiej był L. Jagielski. (Tu ukłon w stronę pp. recenzentów: prof. H. Borka i prof. P. Zwolińskiego.) Na s. 106 został błędnie użyty zaimek „jego” zamiast „swój”, co oczywiście wypacza sens zdania. Stwierdzenie, że Nehring reprezentował pogląd „użyteczny, ale pojęty szlachetnie” (s. 109) sugeruje, iż użytecznym to coś pejoratywnego. Autorem *Bibliografii piśmiennictwa polskiego z działy matematyki i fizyki* był Żebrawski, a nie Żebrowski (s. 150). Nazwa znanej wydawniczej firmy w Lipsku poprawnie brzmi: „Breitkopf und Härtel”; są to dwa różne nazwiska i spójnik między nimi jest nieodzowny. Wydaje się, że na s. 158 i 159 niepotrzebnie przytoczono dwa fragmenty z wypowiedzi Nehringa w wersji polskiej i niemieckiej.

Przechodząc do ogólnej oceny książki S. Sochackiej należy stwierdzić: zapewne nie jest to dzieło w pełni zadowalające. Złożoność problematyki w sposób bardzo widoczny przytłaczała Autorkę. Stąd tak często stosowane przez nią „unikni”, względnie powierzchowne traktowanie pewnych partii materiału. Niemniej jednak należy z uznaniem podkreślić, że jest to publikacja pożyteczna i od dawna oczekiwana. Kiedy jednakże doczekamy się wyczerpującej i źródłowej (w całym tego słowa znaczeniu) monografii o wrocławskim slawistcie?

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

Erwin Koschmieder: *Gesammelte Abhandlungen zur Phonetik, Phonologie und Morphologie der slavischen Sprachen*. München 1979 434 ss.

W wydawanej przez prof. Wolfiganga Gesemanna z Saarbrücken i prof. Helmuta Schallera z Marburga serii: „*Selecta Slavica*” jako drugi tom ukazał się zbiór artykułów poświęconych fonetyce, głosowni i morfologii języków słowiańskich Erwina Koschmiedera.

Prof. E. Koschmieder, urodzony 31 sierpnia 1895 r. w Legnicy, ukończył tam gimnazjum w 1914 r. Właśnie był po maturze, kiedy wybuchła wojna światowa. Powołany do armii, opuścił ją po zakończeniu działań wojennych. Wtedy dopiero, w 1919 r., mógł rozpocząć studia w Uniwersytecie Wrocławskim w zakresie filologii sławistycznej, klasycznej i sanskrytu. W 1923 r. przygotował pod kierunkiem prof. Paula Dielsa dysertację pt. *Über ein handschriftliches kirchenslavisches Euchologium der Staatsbibliothek zu Breslau*, za którą otrzymał tytuł doktora. Od 1923 r. przez siedem lat pracował w Uniwersyteckiej Bibliotece we Wrocławiu. W międzyczasie złożył państwowy egzamin uprawniający go do nauczania łaciny, greki, języka rosyjskiego i polskiego oraz zdobył kwalifikacje starszego bibliotekarza. W 1926 r. habilitował się i uzyskał prywatną docenturę w katedrze filologii słowiańskiej. W 1931 r. E. Koschmieder został powołany na profesora slawistyki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie¹.

¹ H. W. Schaller, Erwin Koschmieder: *Südost-Forschungen* t. XXXVI: 1977 s. 231, 233.